

# RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

*Dzisiaj w numerze: Doniesienie uchwały zjazdu piekarzy.*

## POMNIKI RZEMIOSŁA

Wiek renesansu przyniósł nam szereg artystów — nadludzi, takich jak Michał Anioł, Rafael czy Leonardo Da Vinci, którzy swą uniwersalnością, swą namiętną miłością sztuki i potęgą geniuszu wybili się ponad własne środowiska, dźwignęli malarstwo i rzeźbę i wytknęli drogę, po której mimo licznych załamania i odchylenia sztuki te kroczą po dzień dzisiejszy.

Renesans przyniósł nam tym samym podział na garstkę wielkich artystów i szarą masę rzemieślniczą, tworząc dwa światy, dwa odrębne środowiska, których różnice i tak już silnie zaznaczone, powiększał jeszcze każdy wiek następujący.

Ale wystarczy cofnąć się choćby tylko do początków odrodzenia, aby zatarły się te różnice. Zobaczylibyśmy Giotto i innych protoplastów nowoczesnego malarstwa i rzeźby w skromnych pracowniach, w sklepach, gdzie pędzili życie jako rzemieślnicy. Tam właśnie, widząc ich przy pracy, moglibyśmy poznać ich genialną prostotę.

Ci niewykształceni prości ludzie byli bowiem surowi, jak ich dzieła. Mało — prawie nic, nie czytali i mało wiedzieli, a wzgórze otaczające ich miasta rodzinne, w których siedzieli od wielu pokoleń, zamykały horyzont ich oczu i duszy. Poza swoim miastem znali pismo święte i kilka szczątków starożytnych rzeźb, które studiowali, i na których

wzorowali się mimo pogardy, jaką żywili do tych „niecnych“ pozostałości pogaństwa.

Nie byli indywidualistami, choć każdy mistrz posiadał swoje przepisy i formułki, które ukrywał starannie przed innymi, nie dbali też o oryginalność. Uczeń, którego ambicją było dorównać mistrzowi, robił to co mistrz i tak jak jego mistrz. Inowacje przychodziły niejako bezwiednie.

W czasie, kiedy każdy artysta był rzemieślnikiem, a każdy rzemieślnik swego rodzaju artystą, nie pracowano dla sławy, — ale po to, żeby żyć. Tych bowiem rzemieślników-artystów nie niepokoiła chęć przejścia do potomności. Potęgę woli wkładali w chęć dobrego wykonania i byli bezimienni, jak bezimienne są ich dzieła, które przetrwały do dzisiaj.

Dzisiaj patrząc na wyniosłe kontury średniowiecznych świątyń stoimy w niemym podziwieniu. Od czerwono-ceglanych kościołów nadwiślańskiego gotyku myśl nasza biegnie do zachodnich kamiennych katedr-olbrzymów i zbacza na południe, aby zatopić się w marmurowym bogactwie mediolańskiego tumu i błędzić między tysiącami tamtejszych rzeźb. Wiedzy wyobraźnia każe nam ożywić te generacje bezimiennych mistrzów — budowniczych i malarzy, cieśli, szklarzy, rytowników i kamieniarzy, którzy na niezniszczalnych pomnikach

europejskiej kultury wycisnęli piętno swego geniuszu.

Tysiące i tysiące z pokolenia na pokolenie, budowały i kuły, rzeźbiły i ryły te gmachy, zadziwiające nas dzisiaj śmiałością łuków, pięknem witraży i strzelistością wież.

Onieśmieleni stoimy przed ogromem i surową prostotą tych katedr i tumów, a przecież są nam one bliskie, bo nie stworzyła ich pycha barbarzyńskich władców, co w piramidach zakłęła mordercze ludzkich łez i krwi, ani żądza rozkoszy i zbytku tyranów, która wieje z ruin rzymskich amfiteatrów i łaźni.

Są nam one bliskie — własnowolnie zaczęte przez dziadów, kończone przez wnuków i prawnuków z pieśnią twórczej radości na ustach. Tworzyły te gmachy całe społeczeństwa miejskie, związane w potężne organizacje cechowe. Budowały bez oglądania się na chęć zysku. Budowały na chwałę — Bogu, na sławę — miastu.

Z ciemnoty wieków średnich, z wieków ascezy i siły pięści, zabobonów i umysłowej ciasnoty, wieże gotyckich świątyń strzelają ku niebu jako wieczny symbol parcia ludzkiej myśli ku górze, ku lepszym światom, ku Bogu, którego naiwna prostota duszy kazała szukać w błękitach niebios. Ponad przyziemnością miast i miasteczek wznoszą się te pomniki szczytnych idei i pragnień, pomniki stworzone ręką rzemieślnika-artysty.

Jerzy Kossak.

# Piekarstwo z całej Polski obraduje...

Z inicjatywy Cechu Piekarzy m. st. Warszawy został zwołany do Warszawy na dzień 27 października rb. Ogólnopolski Zjazd Przedstawicieli rzemiosła piekarskiego.

Zjazd ten odbył się pod wysokim protektoratem Wiceministra Apropowizacji i Handlu ob. dr Nowińskiego.

Po nabożeństwie na intencję Zjazdu kilkuset delegatów, reprezentujących piekarstwo polskie udało się do Sali Medyków przy ul. Oczki, na obrady.

Wśród obecnych zauważyliśmy przedstawicieli Rządu: Wiceministra Apropowizacji i Handlu dr Nowińskiego, Wiceministra Propagandy ob. Widy-Wirskiego, dyrektora Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu ob. Ehrenberga oraz Wice-Prezydenta m. st. Warszawy płk. Skrzyпка-Kotwicę, przedstawicieli C. U. P., Ministerstwa Skarbu, Izby Rzemieślniczych, partii politycznych i prasy.

Obrady Zjazdu zagał Starszy Cechu Piekarzy m. st. Warszawy ob. Drzewiecki, proponując na przewodniczącego znanego działacza na niwie piekarskiej ob. Bernatowicza, prezesa Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, co zebrani przyjęli przez akklamację.

Po powitaniu przedstawicieli Rządu, Władz i przybyłych delegatów i ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu z delegatów większych ośrodków Polski, do którego z ramienia piekarstwa pomorskiego powołano ob. Siudę, prezesa Związku Cechów Piekarskich na województwo pomorskie — złożyli życzenia zjazdowi Wiceminister Propagandy ob. Widy-Wirski, który podkreślił z naciskiem, że życzeniem Rządu jest rozwój inicjatywy prywatnej, jednakże Rząd pragnie, aby gospodarka była społeczna i planowa, imieniem Ministra Apropowizacji i Handlu dyr. Departamentu ob. Machnicki, imieniem Prezydenta m. st. Warszawy wiceprezydent płk. Skrzypek-Kotwica. Mówca zapewnił, że rzemiosło będzie się mogło należycie rozwijać, jeżeli prace swoje będzie harmonizowało z innymi sektorami gospodarki. Imieniem Ministra Przemysłu ob. Hilarego Minca dyrektor Departamentu ob. Ehrenberg w swym przemówieniu oświadczył, że naczelnym zagadnieniem rzemiosła w dobie obecnej winno być szkolenie i wychowanie narybku, ale nieodzownym warunkiem do wypełnienia tego planu musi być zwiększenie wykwalifikowanego rzemiosła.

Następnie składali życzenia przedstawiciele: Ministerstwa Skarbu, Izby Rzemieślniczej w Warszawie, Instytutu Demokratycznego, Polskiej Partii Socjalistycznej i piekarstwa z poszczególnych dzielnic kraju.

Po oficjalnych powitaniach zabrał głos podstarszy Cechu piekarzy m. st. Warszawy ob. Banaszkiewicz, który w długim rzeczowym referacie poruszył wszystkie zagadnienia dot. zawodu piekarskiego.

Na wstępie prelegent stwierdził, że piekarstwo polskie w pełni docenia kwestię wyżywienia ludności, stawiając ją na czoło swych prac i zapewnił Rząd, że zorganizowane piekarstwo w dziele tym dopomoże Rządowi w jego pracach na odcinku apropowizowania.

Mówca jednakże podkreślił, że kwestia wyżywienia czyli tzw. „program chleba” wiąże się ściśle z gatunkiem i ceną.

W tym miejscu prelegent oświadczył, że będąc na kilku konferencjach w Ministerstwie Apropowizacji i Handlu spotkał się z dużą życzliwością ze strony Wiceministra dr Nowińskiego, co uważa za dobry prognostyk dla rozwinięcia współpracy czynników rządowych z piekarstwem.

W dalszym ciągu prelegent przedstawił, że jedną z największych bolączek zorganizowanego rzemiosła piekarskiego jest istnienie nielegalnych „dzikich” zakładów piekarskich, których na samym terenie Warszawy jest ponad 100. Dlatego też koniecznym jest jaknajszycze wprowadzenie przymusu należenia do Cechów.

Bowiem „dzikie” zakłady przyczyniają się w dużym stopniu do dezorganizacji życia gospodarczego, gdyż nie przestrzegają żadnych przepisów dot. wypieku, sanitarnych i nie ponoszą też żadnych ciężarów na rzecz Skarbu Państwa i innych.

Zdaniem mówcy, uleczenie tego stanu wymaga radykalnego postępowania Władz w kierunku tępienia tych szkodników społecznych i gospodarczych. Dalszym krokiem do uzdrowienia stosunków winno być też, aby prawo prowadzenia piekarń należało wyłącznie do osób posiadających ustawowe uprawnienia uzyskane na podstawie kwalifikacji zawodowych. Również nie należy dopuszczać innych czynników, które nie wywiązują się należycie ze swych zadań.

Co do zagadnienia kształcenia rzemiosła piekarskiego, to konieczną potrzebą jest powołanie do życia naukowych instytutów badania piekarstwa, zbóż, mąki i nauki fermentacji, a dopóki instytuty takie nie powstaną, należy zorganizować na początek krótkie kursy fermentacyjne i towaroznawstwa w Warszawie, na których mogliby uzupełnić swą wiedzę zawodową piekarze, tak mistrzowie jak i czeladnicy.

Jeżeli chodzi o zakładanie państwowych wielkich piekarń, to prelegent uważa, że kwestia ta nie zaistnieje, o ile piekarstwo będzie wypiekało dobry i smaczny chleb.

Z kolei mówca poruszył sprawę przemiału, uzasadniając, że należałoby stosować dla mąki pszennej przemiał 70%, zaś dla mąki żytniej przemiał 90%. W dalszym ciągu referent zobrazował sprawę cenników i kalkulacji, które w obecnym czasie przyczyniają piekarstwu po-

za pozbawieniem dochodowości, dużo nieprzyjemności przez przypisywanie zawodowi piekarskiemu chęci wzbogacenia się itp. Jedynym rozwiązaniem tego palącego zagadnienia byłoby, aby sprawy te były rozpatrywane przez czynniki rządowe i zainteresowanych przedstawicieli piekarstwa z wyłączeniem innych czynników.

Jeżeli chodzi o dochodowość w piekarstwie to prelegent uzasadnił, że jest ona sztuczna, gdyż nie opiera się ona na realnych podstawach, a wynikiem z nadmiernej pracy rzemieślników i ich rodzin, która w piekarstwie dochodzi do 150 godzin tygodniowo i jest pracą nieopłacaną.

Stan taki zdaniem mówcy jest sprzeczny z zasadami sprawiedliwości społecznej.

W kwestii reprivatyzacji warsztatów rzemieślniczych prelegent stwierdził, że nadanie tytułów własności zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych przyczyniłoby się w znacznym stopniu do stabilizacji na odcinku gospodarczym a w dalszym ciągu do rozwoju rzemiosła.

Jeżeli chodzi o kredyty inwestycyjne to niekorzystanie z nich mimo ogromnych potrzeb rzemiosła piekarskiego wywołane jest psychozą bojaźni przed utratą warsztatów pracy po ich doprowadzeniu do należytego stanu. Mówca uważa, że zagadnienie to mogłyby ulec naprawie, gdyby czynniki niepowołane nie wypaczały wydanych przez Rząd zarządzeń w tej mierze.

W dalszym ciągu referent omówił sprawę wysokich świadczeń na rzecz związków samorządowych z tytułu opłat za używanie wody, elektryczności, gazu itp. oraz podatku od lokali, które to opłaty znacznie obciążają rzemiosło, jednakże nie są brane pod uwagę przy kalkulacji. Zdaniem mówcy piekarstwo winno nabywać wszelkie artykuły po cenach reglamentowanych, gdyż wykonuje ono świadczenia rzeczy, których inne rzemiosła nie potrzebują wykonywać.

Z kolei została omówiona sprawa zorganizowania wojewódzkich związków cechów piekarskich, po ukonstytuowaniu się których przystąpiono by do organizacji ogólnopolskiej reprezentacji piekarskiej.

Następnie został wygłoszony przez ob. Murawskiego referat „O spółdzielczości w piekarstwie”. W referacie tym prelegent wskazał, że zorganizowanie branżowych spółdzielni gospodarczych na terenie Izby dla zaopatrywania rzemiosła, przyniosłoby temuż pożytek i znaczne korzyści.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele cechów piekarskich z poszczególnych dzielnic kraju.

Na wstępie uczczono minutową ciszą pamięć zamordowanych działaczy piekarskich.

W dyskusji poruszono sprawę nieopłacalności produkcji, stwierdzając że przyczyna zła leży w nieuznawaniu kalkulacji oraz w wysokim procencie dochodowości, który winien wynosić 7,5% a obliczany jest przez władze skarbowe

w wysokości 20%, a nawet w niektórych wypadkach dochodzi do 35%.

Z kolei wskazano na nielegalny wypiek białego pieczywa, który powoduje znaczne straty dla Państwa. W dalszym ciągu poruszono sprawy kształcenia młodzieży, maszyn piekarskich, które są niewykorzystane na Ziemiach Odzyskanych, finansowania mającego powstać ogólnopolskiego związku cechów piekarskich, sprawę spółdzielczości, dostaw węgla, zaliczenia młodzieży rzemieślniczej zatrudnionej w warsztatach rzemieślniczych prywatnych do I kategorii pracowników, ustosunkowania się Spółem i P. C. H. do rzemiosła, o składzie komisji cennikowej i inne.

Po dyskusji zabrał głos wiceminister aprowizacji i handlu dr Nowiński, który na wstępie oświadczył, że „Rząd jest zainteresowany we wciągnięciu inicjatywy prywatnej w dzieło odbudowy Polski”.

Po czym omówił trzyletni plan tzw. sytości Polski, nawołując zebranych do przyczynienia się do jego realizacji przez planowanie pracy i zostosowania oszczędności.

Co do procentowości przemiału, to mówca oświadczył, że w obecnym czasie nie można przywrócić procentu przemiałowego jak sobie życzy piekarstwo, gdyż wobec wysokiej konsumpcji chleba w Polsce (40% całego pożywienia stanowi chleb) ilość zbóż wyprodukowana w kraju jest niewystarczającą dla aprowizacji ludności i trzeba importować zboże.

Ażeby właśnie temu brakowi zapobiec, Rząd był zmuszony wprowadzić ograniczenia przemiałowe, które dają duże oszczędności i uniezależniają nas choć po części od zagranicznych rynków.

Przechodząc do zagadnienia szkolenia — wiceminister dr Nowiński zadeklarował 500.000 zł miesięcznie na cele instruktorskie, który ma się przyczynić do polepszenia chleba przez zastosowanie w piekarniach naukowych zdobyczy z dziedziny wypieku chleba.

Poza tym przyrzekł pomoc techniczną i materiałową dla piekarstwa.

Poruszając kwestię pogłosek o budowie wielkich piekarń państwowych mów-

ca oświadczył, że mogłoby to nastąpić wtedy, gdyby piekarstwo nie chciało się podporządkować zarządzeniom Rządu w przedmiocie dostarczenia wysoko gatunkowego chleba kontyngentowego.

Co do upaństwowiania piekarń w ogóle to minister dr Nowiński oświadczył: „Nikt w Polsce nie ma zamiaru odbierać małych i średnich piekarń. Są to pogłoski pozbawione podstaw.”

W obecnym czasie — oświadczył mówca — zadaniem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu jest usprawnienie piekarnictwa, tępienie nielegalnego wypieku chleba, przeprowadzenie akcji kontroli młynów i kontroli chleba co do jakości gatunków. Dążeniem zaś jest jak najszybsze zorganizowanie piekarstwa.

W związku z tym wiceminister dr Nowiński oświadczył, że życzeniem jego jest jak najszybsze powołanie do życia wojewódzkich związków cechów piekarskich w całej Polsce i zorganizowanie naczelnej reprezentacji piekarstwa.

W kwestii spółdzielczości mówca wskazał, że wspólne interesy wymagają tworzenia spółdzielni, które piekarstwo winno organizować dla swojego dobra. Wszelkie zaś przeszkody w tym kierunku Ministerstwo Aprowizacji obiecuje usunąć.

Po przemówieniu wiceministra dr Nowińskiego, które zebrani przyjęli burzą oklasków, postanowiono, aby bezzwłocznie przystąpić do organizacji związku cechów piekarskich na województwo warszawskie, który po utworzeniu i dookooptowaniu delegatów z istniejących trzech wojewódzkich związków cechów stałby się komitetem organizacyjnym dla utworzenia naczelnej organizacji piekarskiej, przy czym postanowiono, że wszystkie związki cechów muszą rozpocząć swą działalność najpóźniej do dnia 31. 12. 1946 r.

Na tym zebraniu po kilkugodzinnych obradach zakończono.

W godzinach wieczornych w lokalu Cechu Piekarzy odbyło się przyjęcie dla przedstawicieli władz i zaproszonych delegatów, gdzie podejmowano wszystkich z istic warszawską gościnnością.

**Bolesław Klatkowski.**

## 1. Zakładanie i utrzymanie szkół.

Do czasu wejścia w życie dekretu i utrzymaniu średnich szkół zawodowych w myśl dotychczasowych przepisów obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół dokształcających zawodowych ciąży na gminach miejskich i wiejskich.

Kuratoria poprzez Komisje Oświatowe Rad Narodowych oraz Urzędy Wojewódzkie powinny wywrzeć nacisk na gminy, aby:

1. nie uchylały się od obowiązku zakładania publicznych szkół dokształcających zawodowych i nie ociągaly się z otwieraniem tych szkół w miejscowościach wyznaczonych siecią;

2. dostarczyły istniejącym szkołom oddzielnych pomieszczeń, umożliwiających prowadzenie nauki dziennej w wymiarze 18 godz. tyg. Sprawy te należy omówić przede wszystkim z tymi członkami Komisji Oświatowych, dla których zagadnienia związane ze szkolnictwem dokształcającym zawodowym mają szczególnie wielką wagę, a więc z przedstawicielami rzemiosła i związków zawodowych.

W roku szkolnym 1945/46 mimo wejścia w życie noweli do art. 9 ustawy o prac. młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 236) wprowadzającej obowiązek zwalniania młodocianych na 18 godz. tyg., przeznaczonych na naukę w szkole dokształcającej zawodowej — Kuratoria tylko w niewielkim procesie szkół prowadziły naukę 18 godzinna, tłumacząc się brakiem nauczycieli i trudnościami lokalowymi.

Aby zaradzić trudnościom, spowodowanym brakiem sił nauczycielskich w szkolnictwie dokształcającym zawodowym Ministerstwo przeszkala kandydatów na kursach, podjęło starania o pozyskanie dla tego działu szkolnictwa zawodów zatrudnionych w różnych dziedzinach życia gospodarczego oraz wyda specjalne zarządzenie w sprawach przenoszenia nauczycieli szkół ogólnokształcących, powszechnych i średnich, do szkolnictwa dokształcającego zawodowego.

Kuratoria ze swej strony winna wykorzystać wszelkie możliwości dla uzyskania potrzebnych sił nauczycielskich i z całą stanowczością żądać od gmin uwzględniania przede wszystkim potrzeb szkolnictwa dokształcającego zawodowego przez dostarczenie odpowiednich, osobnych pomieszczeń szkolnych, aby w r. szk. 1946/47 przeprowadzić naukę dzienną w wymiarze 18 godz. tyg. we wszystkich szkołach dokształcających zawodowych na terenie okręgu. Należy liczyć się z tym, że Ministerstwo będzie w pierwszym rzędzie przekształcać na średnie szkoły zawodowe te szkoły dokształcające zawodowe, które będą prowadziły osiemnastogodzienną w porze dziennej.

## 2. Wyposażenie szkół w warsztaty i narzędzia.

W większych ośrodkach należy użyć do tworzenia szkół specjalnych dla poszczególnych zawodów bądź grup zawodowych, szkoły zaś ogólnozawodowe (przyszłe szkoły zbiorcze) otwierać tylko tam, gdzie nie ma możliwości utworzenia szkoły specjalnej ze względu na różnorodność zawodów uczniów w danej miejscowości.

(ciąg dalszy nastąpi)

# Struktura Szkół Zawodowych

## INSTRUKCJA

**z dnia 17 czerwca 1946 r. (Nr III-424/46) w sprawie publicznych szkół dokształcających zawodowych na rok szkolny 1946/47.**

Obecne zmiany struktury społeczno-gospodarczej Państwa oraz wzmożony proces odbudowy zniszczonego kraju nakładają na szkolnictwo zawodowe obowiązek przygotowania kadr wykwalifikowanych pracowników dla wszelkich gałęzi wytwórczości. Masowo kształca przyszłych pracowników szkoły dokształcające zawodowe, wobec czego należy specjalnie pieczołowicie przeprowadzić ich organizację w najbliższym roku szkolnym.

Ministerstwo chce jak najszybciej podnieść poziom tych szkół i dać im jak największe uprawnienia, wystąpiło z projektem dekretu o organizacji, za-

kładaniu i utrzymaniu średnich szkół zawodowych. Z chwilą zatwierdzenia i wejścia w życie tego dekretu rozpocznie się w przyszłym roku szkolnym przekształcanie dotychczasowych szkół dokształcających zawodowych na średnie szkoły zawodowe. Przekształceniu ulegną te szkoły dokształcające zawodowe, które będą odpowiadały wymaganiom Ministerstwa, stawianym w instrukcjach w sprawie publicznych szkół dokształcających zawodowych.

Utrzymując nadal w mocy instrukcję z dnia 30 IX. 1945 r. (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 5, poz. 212) w sprawie szkół dokształcających zawodowych Ministerstwo nakłada ponadto na Kuratoria obowiązek wypełnienia dalszych poleceń, zawartych w instrukcji niniejszej, gdyż torują one drogę do wprowadzenia w życie nowej ustawy o średnich szkołach zawodowych.

# Rzemiosło potępia partactwo i szabrownictwo

(Sprawozdanie z zebrania st. Cechów)

Na skutek licznych wypadków wykonywania nielegalnych prac w rzemiosle oraz braku materiałów niezbędnych na wykonanie prac w różnych dziedzinach rzemiosła, zwołał Związek Cechów w Bydgoszczy zebranie wszystkich starszych cechów z udziałem przedstawicieli Centrali Materiałów Budowlanych, Izby Skarbowej i Urzędu Przemysłowego I-szej instancji.

Zebranie odbyło się w dniu 29 października br. w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej nr 10.

Przewodnictwo objął w-prezes Związku Cechów w Bydgoszczy inż. Węglorz, który przedstawił zebranym oraz zaproszonym gościom cel zwołania zebrania. Zaznaczył, iż poszczególne zawody nie mogą otrzymać surowców oraz materiałów pomocniczych, a stwierdza się, iż surowce te są w rękach szabrowników. Zapytuje się, skąd dane materiały znalazły się w tych rękach, a rzemiosło zmuszone jest zakupywać od powyższego elementu chcąc swoje warsztaty nadal prowadzić. Najkrytyczniej przedstawia się brak surowca w budownictwie. Stwierdza się brak papy dachowej, cegnika, smółki oraz podobnych materiałów potrzebnych do budowy.

Przedstawiciel C. M. B. inż. Gajewski w dłuższym przemówieniu wyjaśnił stan zasobów materiałów Centrali Materiałów Budowlanych. Zaznaczył, iż Wojewódzki Urząd Odbudowy zwolnił pewną część papy dachowej na rzecz prywatnych przedsiębiorstw, które dostarczyć mogą koncesjonowanym firmom dekar skim w ograniczeniu 50 rolek. Większe przydziały będą przydzielane li tylko przez czynnik miarodajne. Kier. działu handlowego C. M. B. zaznaczył, iż czyni się wszelkie starania, by zaspokoić potrzeby i bolączki Cechu. Terminów dostaw dalszych materiałów nie da się bliżej określić, gdyż C. M. B. jest dopiero w toku pertraktacji z czynnikami miarodajnymi.

Zwrócono się do przedstawiciela Izby Skarbowej ob. Siwińskiego zapytaniem, jak mają być traktowane rachunki zakupu nielegalnego. Naczelnik ob. Siwiński wyjaśnia, iż od 1. VII. br. wszelkie rachunki, które nie mają pełnego podpisu i adresu, nie będą akceptowane przez Urząd Skarbowy.

W dyskusji wyłoniła się sprawa kalkulacji. Towary po cenach komercyjnych wzrosły od 40—45%. Taryfa jest zasadniczo ogólnopolska, a zauważa się dość poważne rozbieżności powstałe z powodu przyznania premii. Blachy cynkowej nie można otrzymać, a pokatnie po wyższej cenie jest możliwość jej otrzymania.

Przydzielono światu pracy szkło bez kontroli specjalnej. Szkła dziś legalnie kupić nie można, natomiast na wolnym rynku i na strychach znajduje się go dużo, a szklarze są dziś prawie bez surowca. Dalsze bolączki wyluszczone w sprawie nabycia maki.

Maki nie może dostarczyć „Społem”, P. C. H. ani też „Samopomoc Chłopska”, a chleb na się pomimo to znajduje w składach. Piekarze pracują już od dłuższego czasu z deficytem 4,— zł na jednym kg wypieku chleba, deficyt ten pokrywać musi mistrz piekarski, którego godziny pracy nie są liczone, jakoteż godziny pracy jego rodziny, pomagającej w piekarni i składzie. Komisje specjalne zamykają rzeźników,

gdyż nie sprzedają słoniny w takiej ilości, jakiej żąda konsument. Świnia posiada 15% słoniny, a co mają począć rzeźnicy z resztą mięsa, gdyż dziś każdy żąda li tylko słoniny.

Jedną z dalszych bolączek była sprawa mieszkaniowa. Krawcom nie zatwierdza się pokoju przyjeź. Ta sprawę dość obszernie wytłomaczył w-prezes Izby ob. Fiołka. Stwierdza on, iż prawo do mieszkania ma dziś wyłącznie człowiek pracy. On oświadczył, jako członek Specjalnej Komisji Mieszkaniowej, będzie stał na straży sprawiedliwego podziału mieszkań, a rzemiosła bronić będzie tylko w tym wypadku, jak będzie po stronie słuszności i prawa.

Kol. Witkowski wniósł, by traktować to zebranie jako dyskusyjne, a niechaj w pierw podkomisje branżowe uchwalą odpowiednie postulaty i przedyskutują najważniejsze swe bolączki.

Następnie proponuje ująć to wszystko w jedną całość i wystosować odpowiednią rezolucję. Projekt ten został przyjęty. Podzielono rzemiosło na 4 grupy i wyznaczono datę ich posiedzeń.

Grupa I-sza budowlana we wtorek 5. listopada o godz. 18.

Grupa II-ga spożywcza w środę 6. listopada godz. 18.

Grupa III-cia skórzana w czwartek 7. listopada godz. 18.

Grupa IV-ta bietalowa w piątek 8. listopada godz. 18.

Dalszym punktem była sprawa zwalczania nielegalnego rzemiosła, którą referował kierownik I. instancji Urzędu Przemysłowego ob. Wolski. Zaobserwował on pięć grup nielegalnego rzemiosła.

1. Rzemieślnicy bez zatrudnienia, nieplacacy żadnych podatków;
2. Pracownicy różnych przedsiębiorstw, wykonywujący pracę wieczorami w domu;
3. Pracownicy większych przedsiębiorstw, wykonujący partactwo podczas swej pracy zawodowej;
4. Pracownicy mniejszych warsztatów, którzy są tylko po części wykorzystywani przez pracodawcę, reszta pracy wykonują na swój rachunek, nie posiadając karty rzemieślniczej i nie placąc podatków;
5. Chalupników (tych ostatnich nie dano się jeszcze dotychczas zauważyć w naszym mieście).

Nad tą sprawą wyłoniła się ponownie dłuższa dyskusja. Prezes Izby Godek zaznaczył, iż w tej sprawie winę ponoszą po części spółdzielnie w mniejszych miejscowościach. Posiadają one różnych fachowców, którzy wykonują zamówienia ze szkoda dla samoistnych rzemieślników. W dalszym ciągu przemawiał kol. Świątek. Przytoczył on identyczne fakty wykonywania partactwa, podając przy tym dokładne dane.

Rezultat dyskusji wykazał, by każdy rzemieślnik nie kierował się względami i podawał wszelkie wypadki przez niego stwierdzone do Urzędu Skarbowego i Urzędu Przemysłowego. W wypadkach niezgłaszania takich wypadków, rzemiosło przejmie całkowitą winę partactwa na siebie.

Wiceprezes Fiołka przypomniał, iż w piątek w dniu Wszystkich Świętych na Starym Rynku odbędzie się poświęcenie płyty pamiątkowej, na cześć bohaterów poległych z ręki krwawych zbirów niemieckich. W uroczystości tej nie powinno zabraknąć

żadnego Cechu. Prosi, by nie składać wieńców, lecz pieniądze te przekazywać na konto KKO na „Rzecz Sierót i Wdów po Pomordowanych“.

Prezes Izby Godek zaznaczył przy tej okazji, iż ekshumacja 110 zwłok odbędzie się w niedzielę 10 listopada br. na Cmentarzu Honorowym. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 11 listopada. Należy tam wydelegować poczty sztandarowe wszystkich cechów.

Twórczą pracą dla dobra Państwa stwarza ucziwy robotnik i rzemieślnik dobrobyt, a ruinę elementy szabrownicze. Tymi słowami zakończył zebranie przewodniczący inż. Węglorz.

## Nowości naukowe

### Sztuczne złoto zbyt drogie

Uniwersytet w Birmingham pracuje nad konstrukcją olbrzymiej maszyny dla badań nad energią atomową. Maszyna ta będzie rozprządzała magnezem o średnicy 9 metrów i wadze 1.000 ton. Wytwarzać ona będzie napięcie elektryczne w wysokości 1 miliarda volt. Już dzisiaj przy pomocy energii atomowej można przetwarzać ołów na złoto. Koszt jednak takiej produkcji czyni ją na razie nieopłacalną.

### Cudotwórczy środek

Po słynnej już dziś penicylinie wynaleziono środek jeszcze bardziej cudotwórczy. Nazywa się on streptomicyna. Odkrywcą jego jest dr E. Waksman z USA. Prace nad wynalezieniem tego środka rozpoczęto jeszcze w 1944 r. Skutki działania tego preparatu są wręcz zdumiewające.

Pojedyncza dawka (bardzo znikoma) streptomicyny zabija w niezwykle krótkim czasie bakterie gruźlicy. Podwójna dawka niszczy zarazki pneumonii. Potrójna — zwalcza skutecznie tzw. tularemię. Streptomicyna nie zabija jednak stafilokoków. Jak wiadomo bakterie te są z powodzeniem niszczone przez penicylinę.

Doświadczenia ze streptomicyną prowadzone są na razie w laboratoriach.

### Na dno oceanu.

Dotychczasowy rekord zanurzenia się człowieka w specjalnej gondoli w głębinie morskiej wynosi 923 m. Rekord ten postanowił pobić znany belgijski uczonec, prof. Picard. W czasie niemieckiej okupacji Picard wzymigrował z Belgii do Szwajcarii, gdzie intensywnie pracował nad planem budowy łodzi podwodnej, która mogłaby poruszać się na głębokości 4.000 m. pod wodą.

Łódź ta, model której został skonstruowany już w pracowniach uniwersytetu w Brukseli, będzie zawierała hermetycznie zamkniętą stalową kabinę o grubości ścian 73,6 mm ze szklanymi punktami obserwacyjnymi ze szkła o grubości 46,7 mm. Ściany i szyby tej łodzi mają wytrzymać potworne ciśnienie milionów metrów sześciennych wody.

# Co dni niosą?

## Pogłoski o zamachu na Papieża.

Koła Watykańskie zaprzeczyły kategorycznie pogłoskom o rzekomym zamachu na Papieża. Korespondenci prasowi donoszą, że w mieście watykańskim nie przedsięwzięto żadnych środków ostrożności. W Watykanie oświadczone, że Papież powrócił do pałacu letniego w Castell Gandolfo, gdzie przebywał ostatnio dwa miesiące. Papież był obecny we wtorek 22 bm. wieczorem na ceremonii w związku z beatyfikacją siostry Marii Teresy De Seobiran.

## Straszny wypadek w Bochni.

W Bochni zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 6 osób. Okolice Bochni są rozminowywane. Saperzy zbierają miny pozbawione zapalników i niszczą je partiami w miejscach na to przeznaczonych.

Taki właśnie wóz wraz z minami przejeżdżał przez Bochnię ulicą Wygoda i z nieznanymi dotychczas powodów miny eksplodowały. Skutki wybuchu były straszliwe. Saperzy z eskorty zostali rozerwani na strzępy. Poza tym poniosło śmierć 4 przechodniów. Na skutek podmuchu 7 domów zostało poważnie uszkodzonych. Rannych jest bardzo dużo. W całym prawie mieście wyleciały szyby. Rozpoczęto śledztwo celem ustalenia przyczyny wybuchu.

## Terroryści niemieccy działają.

Rzecznik amerykańskich wojsk okupacyjnych potwierdził wiadomość o 3 zamachach bombowych, dokonanych przez terrorystów niemieckich w Stuttgarcie i okolicy. Jedna bomba została rzucona na urząd denazyfikacyjny w Stuttgarcie. Hitlerowcy chcieli wysadzić w powietrze urząd denazyfikacyjny, celem zniszczenia archiwum, zawierającego dokumenty o działalności hitlerowców.

## Min. Rzymowski o zgromadzeniu ONZ.

Po przybyciu do Nowego Jorku min. Rzymowski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat osiągnięć konferencji paryskiej i zgromadzenia ONZ. M. in. min. Rzymowski stwierdził:

„Obecnie znajdujemy się w przededniu otwarcia drugiej części sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ. Na jej porządku znajduje się szereg spraw ściśle związanych z utrwaleniem pokoju. Przedstawione zostaną sprawy, podniesione w organizacjach ONZ przez delegacje polskie. Jak wszędzie tak i w organizacjach ONZ delegaci nasi pracowali w duchu porozumienia między narodami. Żywimy nadzieję, że na Generalnym Zgromadzeniu ONZ panować będzie ten sam duch, jaki panował w ciężkim okresie walki ze wspólnym wrogiem. Wierzmy, że współpraca Narodów Zjednoczonych pogłębi i utrwali zdobycze demokracji na całym świecie i położy gres niedorzecznym pogłoskom o nowej wojnie, szerzonym przez niedobitki faszystów. Pogłoski te pozostają w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniami najwybitniejszym mężów stanu świata“.

**„Narody mają dosyć wojny“  
stwierdza prezydent Truman.**

Zgromadzenie Generalne Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku zostało otwarte wyjątkowo uroczystie. Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry Truman, powitawszy delegatów, wygłosił dłuż-

sze przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Wiele słyszeliśmy ostatnio o ewentualności nowej wojny. Obawa tej możliwości dała się we znaki całemu światu. Nie jest ona czyniłowiek usprawiedliwiona. Jednakże pogłoski o trzeciej wojnie światowej nadal znajdują chętnych słuchaczy. Jeśli tym plotkom nie położymy kresu, wpłyną one na zahamowanie odbudowy świata.“

Otrzymuję zewsząd mnóstwo wiadomości. Są one wszystkie zgodne co do jednego: narody wszędzie mają dosyć wojny! Poznały one jej potworność i jej bezcelowość“.

## Plaga myszy i szczurów.

Pojawienie się niespotykanej ilości szczurów i myszy na Pomorzu Zachodnim jest prawdziwą plagą dla rolników. Przeprowadzona orka na terenie powiatu łobezkiego i kamieńskiego odkryła stada myszy i szczurów, układających się w swych kryjówkach do „snu zimowego“. Zdarzały się wypadki, że przeorywające ziemię lemiesz splotywały krwią gryzoniów.

Rozpoczęta przez gospodarzy walka ze szkodnikami za pomocą rozsypywania po polach zatrutego ziarna spowodowała ogromne spustoszenie wśród drobiu. W jednej z zagród gospodarskich w Resku zginęło wskutek zatrucia 30 sztuk kur, gęsi i kaczek.

## Dalsze procesy w Norymberdze

Dr. Drandt, osobisty lekarz Hitlera i komisarz służby zdrowia w b. Rzeszy oraz 22 innych lekarzy stanie przed Trybunałem Amerykańskim w Norymberdze w przyszłym miesiącu. Lekarze ci oskarżeni są o przeprowadzanie w obozach koncentracyjnych eksperymentów na ludziach.

Wkrótce po tym procesie nastąpi cała seria podobnych procesów. Stana przed sądem: dr Lammers — były szef kancelarii Rzeszy, dr Meissner — sekretarz prezydentury państwa, generał lotnictwa — Milch oskarżony o okrucieństwa w obozach koncentracyjnych generał SS Oskar Pohl — współpracownik Himmlera i Kaltenbrunnera.

## Przedłużenie pomocy UNRRA.

Gen. Drury — szef misji UNRRA w Polsce — oświadczył prasie, że UNRRA dostarczyła Polsce dotychczas 1.641.099 ton towarów na sumę 380 milionów dolarów. Nawet tak wielkie dostawy nie są wystarczające. Dostarczono 133 tysięcy koni, co pokrywa zaledwie 1/20 zapotrzebowania. Samochodów natomiast dostarczono Polsce więcej, niż miała przed wojną.

Dostawy UNRRA dla Polski nie zakończą się. Bada one kontynuowane jeszcze przez pewien czas. Po zakończeniu działalności UNRRA — trzeba będzie znaleźć inny rodzaj pomocy dla kraju tak potrzebującego jak Polska.

## Badania atomowe w ZSRR

Przewodniczący Sowieckiej Akademii Nauk Wawilow oświadczył, że w ciągu pięciu lat fizycy sowieccy zaima się specjalnymi badaniami nad problemami kosmicznych promieni, jądra atomowego i użytkowania energii jądrowej. Akademia Nauk posiada przeszło 200 instytutów badawczych, laboratoriów i stacji doświadczalnych, w których pracuje 10 tysięcy uczonych.

## Powstanie państwo żydowskie.

Agencja Reutera podaje z Waszyngtonu, że amerykański sekretarz stanu James Byrnes oświadczył formalnie w piątek, że zgadza się całkowicie z polityką prez. Trumana wobec Palestyny, popierającej natychmiastową imigrację żydowską oraz plan Agencji Żydowskiej utworzenia zdolnego do życia państwa żydowskiego. Byrnes podał swe stanowisko w listownej odpowiedzi na zapytanie amerykańskiego członka komitetu wykonawczego Agencji Żydowskiej rabina Stephana Wise.

## Nowe prawo spadkowe i rzeczowe będzie ogłoszone wkrótce w Dzienniku Ustaw

W jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw R. P. ogłoszone zostanie prawo spadkowe i rzeczowe.

Nowe prawo spadkowe wydatnie ogranicza krąg osób uprawnionych do dziedziczenia ustawowego. Uprawnionymi są krewni w linii prostej, tj. potomkowie i rodzice, dziadkowie natomiast są wyłączeni od dziedziczenia ustawowego. Z krewnych linii bocznej dopuszczeni są do spadkobrania rodzeństwo i jego potomkowie. Małżonkowi zmarłego przypada czwarta część spadku, o ile dziedziczy wraz z potomkami spadkodawcy, połowa — jeśli dziedziczy z innymi uprawnionymi krewnymi, cały spadek w wypadku braku uprawnionych krewnych.

Główna ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy dziedziczy w wypadku braku spadkobierców ustawowych. Jeśli miejsce ostatniego zamieszkania spadkodawcy znajdowało się zagranicą — dziedziczy jest Skarb Państwa.

Jedną z najistotniejszych zmian, jakie wnosi nowe prawo rzeczowe, jest złagodzenie rygorystycznej zasady, uzależniającej nabycie prawa własności od wpisu do ksiąg wieczystych. Nowe przepisy uznają za wystarczające do przeniesienia prawa własności nieruchomości, sporządzenie umowy w formie aktu notarialnego.

## Polskie dowody wkrótce zastąpią „kennkarty“

Poruszana niejednokrotnie kwestia wydania polskich dowodów osobistych jest ściśle związana z organizacją oraz stanem ewidencji i kontroli ruchu ludności w gminach.

Zniszczenia wojenne w zakresie ewidencji, w pierwszym rządzie gminnych i miejskich rejestrów mieszkańców, nie pozwalały dotychczas na wznowienie akcji wydania polskich dowodów osobistych.

Pierwszym krokiem stwarzającym warunki do wydania wspomnianych dowodów było zarządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej, polecające gminom restytuowanie rejestrów. Akcja ta jest w toku. Prawdopodobnie przy końcu roku bież. rejestry będą założone i w niedługim czasie ludność będzie mogła zaopatrzyć się w potrzebne dowody tożsamości.

Odpowiedni projekt dekretów został już przez Ministerstwo Administracji Publicznej opracowany i obecnie jest uzgadniany z zainteresowanymi ministerstwami.

# Działalność rzemiosła

## Z życia Cechu Piekarzy i Cukierników w Bydgoszczy

W dniu 24 października br. w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej 10 odbył Cech Piekarzy i Cukierników swoje plenarne posiedzenie.

Zebrańie zaigaił st. Cechu kol. Zdrojewski, witając członków oraz przybyłych gości.

Po przeczytaniu protokołu oraz omówieniu kilku wewnętrznych spraw przystąpiono do uchwalenia składki cechowej, którą uchwalono w wysokości 500 zł kwartalnie.

Następnie skarbnik przedstawił w poszczególnych pozycjach budżet na r. 1947 na ogólną sumę 155.000 zł w dochodach i rozchodach. Budżet został jednogłośnie przyjęty. Burzliwą dyskusję wywołały sprawy gospodarcze. Poszczególni członkowie wyłuszczyli swe żale, iż nie wolno im podwyższyć cen na chleb i bułki, natomiast ceny na wszelkie inne produkty pierwszej potrzeby zostały już podwyższone. Piekarze zmuszeni są kupować mąkę w cenie od 20 do 21 zł za 1 kg, a wypieczony chleb muszą dostarczyć po 17 zł za 1 kg. Taki stan kalkulacji nie może być utrzymany na długą metę.

Obszerne wyjaśnienia dał wicedyr. Werno, zaznaczając, iż Samopomoc Chłopska, P. C. H. i Spółdzielnia Społem są obowiązane dostarczać mąkę żytnią po cenie 16 zł za 1 kg. Natomiast będą stosowane wysokie kary dla tych, którzy sprzedawać będą chleb na wolny handel w wyższej cenie, jak przewiduje cennik oraz kto sprzedaje w wyższej cenie mąkę.

Prosił, aby zebrać rachunki od tych członków, którzy zakupili mąkę po wyższej cenie, celem przedstawienia Komisji Specjalnej.

Przedstawiciel Apropozycji i Handlu ob. Boniewicz skarżył się na zły wypiek chleba, zaznaczając, iż winę ponosi mistrz, który nie dopilnuje swego personelu. Człowiek pracy ma prawo jadać chleba dobrze wypieczonego, a nie przekwaszonego.

St. Cechu kol. Zdrojewski ostrzega członków przed wypiekaniem chleba białego z mąki 55%, zaznaczając, iż taki wypiek jest niedozwolony i będzie sam pilnował tej sprawy, a każdego, który się do tego nie dostosuje, odda do ukarania. Każdy, kto posiada niższą procentowo mąkę, jak żytnią 90%, a pszenną 80%, musi się jej wyzbyć do 31 października. Po tym czasie z niższej procentowo mąki wypiek jest niedozwolony.

Na poświęcenie sztandaru Cechu Piekarzy w Słupsku w dniu 27 października wydelegowano kol. Kaźmierczaka, Pan-kowskiego, i Malczewskiego.

Na Ogólnopolski Zjazd Piekarzy w Warszawie Cech wysłał dwóch przedstawicieli, kol. Dulina i st. Cechu Zdrojewskiego.

Związek Czeladzi Piekarskiej wniósł prośbę do Cechu o podwyższenie płac. Po długiej debacie uchwalono 22.50 zł na godzinę dla pomocnika oraz dodatek

## Z zebrania cechu szewsko-cholewkarskiego

W dniu 25 października br., z okazji święta patronów rzemiosła szewskiego św. braci Kryspina i Kryspiniana, odbyło się nadzwyczajne zebranie tutejszego cechu szewsko-cholewkarskiego. O godz. 9-ej wszyscy członkowie cechu wystąpili mszy św. w kościele farym, po czym udali się do sali BTW., gdzie odbyło się posiedzenie cechu. Po powitaniu gości, starszy cechu ob. Głowski wezwał wszystkich obecnych do powstania i jednominutową ciszą uczczono poległych w czasie okupacji członków cechu. Dyrektor szkoły zawodowej ob. Durek w obszernym referacie przedstawił rozwój historyczny i znaczenie rzemiosła szewskiego. Z kolei zabrał głos sekretarz cechu, który zobrazował pracę kolegów Grabowskiego i Tafelskiego dla dobra i rozwoju cechu. W nagrodę za owocną pracę zarząd cechu nadał im dyplomy członków honorowych. Przyznano również 15 członkom cechu dyplomy 25-letniego jubileuszu mistrzowskiego.

Po części uroczystej posiedzenia, przystąpiono do właściwego punktu obrad. Projekt

2 kg chleba; nowa taryfa obowiązuje od poniedziałku, 28 października br.

Kier. Szkoły Zawodowej ob. Uciechowski przedstawił stan szkoły, prosząc o pomoc mistrzów i proponując założenie koła mistrzów przy szkole.

W wolnych głosach omawiano sprawy wewnętrzne Cechu.

Na tym wyczerpano obrady i st. Cechu kol. Zdrojewski zamknął zebranie hasłem „Cześć piekarzom”.

nowelizacji do prawa przemysłowego i ordynacji wyborczej były przedmiotem żywej dyskusji. Tak samo żywą dyskusję wywołało zaopatrzenie członków cechu w skórę wierzchnią i twardą. Starania centrali zaopatrzenia i zbytu w Warszawie o przydział skóry dla rzemiosła wypadły negatywnie. Jedynie od czasu do czasu otrzymuje świat pracy przydział skóry za pośrednictwem OKZZ. Taki podział jest jednakże nieracjonalny. Spółdzielnia Skór w Bydgoszczy, której członkami są również w pewnej części samoistni szewcy i cholewkarze, miała uzyskać z demobilu skórę używaną, której dotychczas nie otrzymała. W tej sprawie członkowie wyrazili się bardzo krytycznie i apelowali do Zarządu, aby doprowadzić do wyświetlenia powodów niedostarczenia zamówionego przez członków towaru.

W końcu uchwalono wystąpić delegacją na uroczystość poświęcenia sztandaru Cechu Szewców i Cholewkarzy w Świeciu i w Lublinie. JW.

## Z zebrania Cechu Stolarzy w Bydgoszczy

W dniu 28. 10. br. odbył Cech Stolarzy swoje ostatnie w tym roku kwartalne zebranie, na którym jako goście obecni byli: prezes Izby Rzemieślniczej ob. Godek i w-dyrektor Izby Werno. Reprezentant I. Urzędu Skarbowego ob. Guđerian, reprezentant Wydziału Przemysłowego ob. Stabilewski i ob. Jaskólski, jako przedstawiciele prasy.

Na wstępie odbyła się odprawa 6 uczniów nowozarejestrowanych. Starszy Cechu w serdecznych słowach pouczył uczniów o ich obowiązkach względem mistrza-pryncypała, szkoły i współtowarzyszy, przy czym podniósł, że rzemiosło stolarskie jest jednym z stojących na przedzie w dziele odbudowy kraju.

Następnie odbyło się przyjęcie nowych członków do Cechu. Są nimi: Laffert Wacław, Pawłowski Sylwester, Krajzewicz Antoni, Lisewski Stanisław, Mularzuk Władysław, Rymarzewski Wincenty, Kwiatkowski Bolesław, Kiedowicz Franciszek, Delbowski Edmund, Jasiak Lucjan, Karczewski Antoni, Szczepański Tadeusz i Tobolewski Leon.

Obecnie liczba członków Cechu wynosi 133.

W dalszym ciągu programu Starszy Cechu wywołał dyskusję na temat podatkowej i prosił przedstawicieli Urzędu Skarbowego ob. Guđeriana o udzielenie wyjaśnień. Dyskusja była bardzo ożywiona. Poruszyła ona sprawy podatku obrotowego i dochodowego, normę zyskowności, podatek od uposażań i wiele innych zagadnień.

Obywatel Guđerian wyjaśnił, że podstawą podatku jest obrót i dochód.

Zdarza się, że obroty zostają częstokroć nieuczciwie podane, a biegli często nie doróli swemu zadaniu.

Norma zyskowności dla stolarzy wynosi 20—30 proc.

Obrót opodatkowany jest wedle 3 sżywnych stawek, które wynoszą: dla handlu 2 proc., dla rzemiosła wytwarzającego z własnego materiału 3 proc., a dla wszystkich innych zakładów usługowych 4 proc. Stawki te podwyższają się o 50 proc., jeżeli zakład nie prowadzi ksiąg. Stawki od podatku dochodowego są progresywne to znaczy, im większy jest dochód, tym większe są stawki podatkowe.

Członkowie Cechu wyrazili żal, że Urząd Skarbowy niewłaściwie podchodzi do rzemiosła, nie uznając ksiąg i zapisków, aczkolwiek są uczciwie prowadzone. Nie uznaje np. deklarowanego obrotu, jeżeli on jest niższy, aniżeli w ubiegłych miesiącach. Takie wpadki zdarzają się w stolarstwie dość często, bo stolarz przeważnie otrzymuje zlecenie na długą metę, zwykle 2—3 miesiące i w tym czasie oczywiście nie dokonuje żadnych innych obrotów, gdyż zajęty jest wykonywaniem zamówionej pracy.

Urząd Skarbowy też zbyt regorystycznie domaga się wpłacenia zaliczek miesięcznych.

Tu przedstawiciel Urzędu Skarbowego wyjaśnia, że przecież istnieje dekret, który wyraźnie postanawia, że za każdą zwłokę należy płacić odsetki w wysokości 1 do 100 w stosunku dni 14.

W-dyrektor Izby obywatel Werno nawiązując do dyskusji podatkowej odczytu-

ie instrukcje dla biegłych, wyjaśniając przy tym, że instrukcja ta co dopiero przesłana została przez Izbę Urzędową w Warszawie i doręczona będzie wszystkim zainteresowanym. Prezes Izby ob. Godek w tej samej sprawie rzucił kilka trafnych uwag, co obecni przyjęli z aplauzem.

W dalszym punkcie obrad Starszy Cechu odczytał zarządzenie wydane przez Zarząd Cechu w przedmiocie nakładania na mistrza — pryncypała obowiązku kontrolowania uczniów, aby punktualnie uczeszczali do szkoły, aby na czas zostali zwolnieni. Nieprzestrzeżenie pociągnie konsekwencje przewidziane w prawie przemysłowym tak w stosunku do mistrza, jak i do ucznia.

Następnie przedstawione zostało sprawozdanie kasowe komitetu fundacji sztandar. Dochód wynosił 179.649 zł, a dotychczasowy rozchód 167.005 zł. Pozostało na dobro 12.644 zł. Przy czym skarbnik wyjaśnia, że jeszcze istnieje zobowiązanie na około 20.000 zł. Starszy Cechu złożył podziękowanie wszystkim członkom, w szczególności komitetowi z kolegą Rejentowiczem na czele, jak i wszystkim innym ofiarodawcom. Z uroczystości poświęcenia sztandaru istnieją zdjęcia pamiątkowe, które można nabyć u Starszego Cechu. W komunikatach Starszy Cechu odczytuje pismo Komitetu 600-lecia miasta Bydgoszczy, które zawiadamia, iż Cech został odznaczony listem pochwalnym z prace organizacyjne na Wystawie Rzemiosła, Przemysłu i Handlu.

Prezes Godek w tej sprawie podnosi szczególnie zasługi Starszego Cechu, niektórych członków oraz ważną rolę jaką odgrywa rzemiosło w skali ogólnopolskiej przy odbudowie Kraju.

Wreszcie udzielone zostały różne wyjaśnienia natury prawnej, w przedmiocie podatku od lokali i wysokości komornego za lokale użytkowe oraz planowania przy dostawie surowca.

Na tym zebraniu zakończono hasłem „Cześć Rzemiosłu”. JW.

## Obrady Cechu Fotografów w Bydgoszczy

Cech fotografów odbył w dniu 26. 10. nadzwyczajne walne zgromadzenie, dla dokonania wyboru nowego zarządu. Stary zarząd już na zebraniu w dniu 16. 6. podał się do dymisji i przez ten czas Cech reprezentowany był przez zastępcę kolegę Jalożyskiego.

Zgromadzenie w tajnym głosowaniu wybrało na starszego Cechu kolegę Jalożyskiego, a na jego zastępcę kolegę Michnowskiego z Bydgoszczy.

Dalej weszli do zarządu: Zaczek, Nowak i Górski z Bydgoszczy, Sanecki ze Swiecia oraz Brażkiewicz z Fordonu. Komisję rewizyjną stanowią koledzy Matraś, Kiepuszewski i Mieduniecki.

Podwyższone zostało wpisowe na sumę 200 zł, zaś składki ustalone zostały na 50 zł miesięcznie z ważnością od 1. 10. br.

Zgodnie ze statutem przedstawiono budżet na rok 1947. Ponieważ budżet okazał się nierealnym, przeto zgromadzenie upoważniło zarząd do opracowania budżetu na podstawie nowych składek i wpisowego i przedłożenia go do zatwierdzenia władzy przemysłowej I instancji, jak i Izbie Rzemieślniczej.

W dalszym ciągu zebrania w-dyr. Izby ob. Werno zreferował zebrany najważniejsze i najistotniejsze szczegóły zaprojektowanej noweli do prawa przemysłowego oraz planowania i zaopatrzenia rzemiosła w surowce i o podatku od lokali. W-prezes Izby ob. Fiolka zwrócił uwagę na projekt ordynacji wyborczej do Izby Rzemieślniczej i inne aktualne zagadnienia.

Na zebraniu reprezentowany również był Miejski Wydział Przemysłowy. JW.

## Wystawa Społeczno-Gospodarcza i Jarmarki w Częstochowie.

W dniu 16 bm. odbyło się z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie zebranie organizacyjne Komitetu Wystawy Społeczno-Gospodarczej, w którym wzięli udział delegaci ministerstw, władz wojewódzkich, samorządów gospodarczych i z górą stu przedstawicieli przemysłu, rzemiosła, rolnictwa, spółdzielczości, handlu i organizacji społecznych.

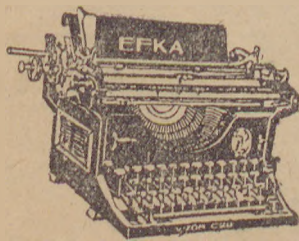
Po złożeniu przez dyr. W. Zembruskiego sprawozdania z odbytej w rb. Wystawy „Przemysł - Rolnictwo - Rzemiosło”, ukonstytuował się Komitet Wystawy, wybierając na prezesa Komitetu dra Tadeusza Jana Wolańskiego — prezydenta miasta Częstochowy, na wiceprezesa dra Juliusza Brauna — dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie, zaś na dyrektora Wystawy red. Witolda Zembruskiego.

Uchwalono w okresie od 1. 5. do 30. 11. 1947 r. zorganizować w Częstochowie Wystawę Społeczno-Gospodarczą i Jarmarki Częstochowskie. Wystawa ma zadania propagandowo-dedykacyjne: przedstawić obecny stan społeczno-gospodarczy kraju i dorobek jego w ciągu ostatnich dwóch lat; Jarmarki Częstochowskie zaś umożliwić wytwórcy dotarcie bezpośrednie do szerokich mas konsumentów. Do Częstochowy w rb. przybyło około 3 miliony państwów i turystów, zaś w przyszłym spodziewanych jest przeszło półtora miliona. Olbrzymie te masy często nie są w możności kupić w swym najbliższym terenie potrzebnych im towarów. Jarmarki Częstochowskie umożliwią więc im zakup wyrobów przemysłowo-rzemieślniczych po tanich cenach i w dużym wyborze.

Biuro Wystawy mieści się w Częstochowie, ul. Raclawicka 2, telefon 20-07 i udziela wszystkich informacji oraz przyjmuje zgłoszenia wystawców.

## Nowy dekret o czasie pracy

Czas pracy wszystkich pracowników zatrudnionych na mocy umowy w przemyśle, handlu, górnictwie, komunikacji i przewozie oraz innych zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady pracy są własnością prywatną czy państwową czy też organów samorządowych, wynosi bez wliczenia przerw wypoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień. W-o



**UWAGI!** Maszyny do liczenia: ręczne, elektryczne „Facit”, „Sundstrand”, „Rheinmetall”, „Astra”, „Continental”, „Mercedes-Euklid”, „Walther”, „Hamman”, „Brunswick”, „Monroe”, „Thales”, oraz wszystkich systemów maszyny do pisania z długimi wałkami 48-65 cm natychmiast zakupu dla poważnej instytucji

**Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych**

**JANUSZ SKARBONKIEWICZ**

**BYDGOSZCZ, ul. Pomorska 53, Telefon 30-15.**

Aktualne również maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane.

**Maszyny** do szycia gwarantowane damskie pudelkowe, gabinetowe oraz rzemieślnicze krawieckie, szewskie itd.

**Wózki** dziecięce i rowerki po cenach najniższych poleca

**W. Czachorowski**

Skład maszyn i wózków

Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście z ul. Śniadeckich)

## PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA OBUWIA

*damskiego i męskiego-wszelkiego rodzaju*

Firma odznaczona złotym medalem na Wystawie Przem. Rzem. i Handlu w Bydgoszczy

**JÓZEF TYBUREK**

BYDGOSZCZ, ULICA MARSZ. FOCHA NR 28



**ZAKŁAD ART. - FOTOGRAFICZNY**

**M. MICHNOWSKI**  
BYDGOSZCZ, UL. DŁUGA Nr 12

wykonuje wszelkiego rodzaju fotografie z okazji ślubów, przyjęć, uroczystości towarzyskich, zdjęcia techniczne, portrety także i z starych fotografii.

## WACŁAW BURCICKI

były kierownik i wykładowca Kursów Zawod. Rękawicznictwa Naukowego Instytutu Rzemieślniczego w Warszawie

WARSZAWSKA WYTWÓRNA RĘKAWICZEK  
BYDGOSZCZ, ULICA DWORCOWA NR 3

POLECA własnego wyrobu rękawiczki w wykwintnym wykonaniu  
FIRMA EGZYSTUJE OD 1911 ROKU

sprzedać, wymienić, kupić

aparat radiowy, fotograficzny,  
kinowy, płyty patafonowe, przy-  
bory foto naprawić, maszynę do  
pisania, liczenia

to tylko w firmie



BYDGOSZCZ, STARY RYNEK 20, TEL. 18-65

Zakład Artystyczno-Fotograficzny

**„BOBO“**

Bydgoszcz, Dworcowa 10 - Telefon 17-72

Poleca:

Fotografie wszelkiego rodzaju z okazji  
ślubów, przyjęć i uroczyst. rodzinnych

Specjalność:

Portrety-reprodukcje, zdjęcia tech-  
niczne, barwne przezrocza do kin  
oraz skale do radioodbiorników.

## J. A. DRAŻKOWSKI i S-ka

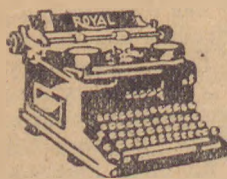
BYDGOSZCZ, UL. WYZWOLENIA 1  
(Przy Placu Teatralnym)

POLECAMY:

**podszewki**

**i przybory krawieckie**

Firma nagrodzona brązowym medalem na Wystawie Przemysłu Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy



## MASZYNY BIUROWE

Kupno — Sprzedaż  
Naprawa — Przebudowa

**L. LASOWY**

Bydgoszcz, Śniadeckich 26 — Tel. 14-57

PRACOWNIA FUTER

FELIKS

**JAWORSKI**

Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr 35

Własna pracownia  
Gwarancja za fason  
i wykonanie  
Najnowsze modele

PRZECHOWANIE LETNIE

**Ramy**

do firan (karnisze) rozciągane  
zwykle, fornierowane, dęb.  
orzech, jesion i inne.

Specjalność

**Drabinki** składane domowe wyrabia

**Stolarnia Fr. Rybarczyk**

NAKŁO n/N., Dąbrowskiego 74

HURT

DETAL



Firma odznaczona srebrnym me-  
dalem na Wystawie Przemysłu,  
Rzem. i Handlu w Bydgoszczy

## PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju  
według najnowszych fasonów

SPECJALNOŚĆ FIRMY  
**BUTY OFICERSKIE**

**J. WŁODARSKI**

BYDGOSZCZ, ALEJE 1 MAJA NR 116

## St. Szelenberger

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 9

pracownia wykonuje wszelkie  
prace wchodzące w zakres:

**Cyzelerstwa i złotnictwa**

Firma odznaczona brązowym medalem na Wy-  
stawie Przem. Rzem. i Handlu w Bydgoszczy

Skład materiałów, Konfekcji i Krawiectwo

**BRACIA BRODOWSCY**

Bydgoszcz, Dworcowa 52 — Telefon 29-32

polecamy po cenach niskich:

**Konfekcję, materiały,  
bieliznę męską i czapki**

## Uwaga! Rzemieślnicy!!

Restauracja - stolówka  
przy Domu Rzemieślniczym  
poleca

**śniadania-obiady-kolacje**

po przystępnych cenach

Lokal pod fachowym kierownictwem  
Bolesława Kowalkowskiego